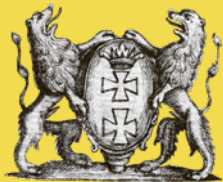


Dwa światy
Lidii
i Tadeusza
Ramik



► Str. 8

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE

z Energa



Energa

► Str. 12

► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 522 | 13.04.2018 r. ISSN 2544-2864

Prezydencki korektor za dwa miliony złotych

Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz skrupulatnie złożył korekty do oświadczeń majątkowych. Uczynił to z ociąganiem, gdyż do tego aktu obywatelskiej i urzędniczej powinności doszło po ośmiu latach. To nie koniec jego kłopotów z CBA i fiskusem.

► Str. 3

Narodziny prezydenta

Kto był ojcem chrzestnym prezydentury Pawła Adamowicza? Nawet ci, którzy go zgłaszali na prezydenckie szczyty w Gdańsku, mieście Wolności i Solidarności, dzisiaj mówią: od 12 lat nie mamy z nim nic wspólnego.

► Str. 4

Odsłonięto pomnik dr Mariana Pelczara

9 kwietnia przed budynkiem Biblioteki Gdańskiej PAN odsłonięto pomnik dr Mariana Pelczara, pierwszego dyrektora Biblioteki Gdańskiej PAN.

► Str. 7

Dzień Autyzmu z SOWR

Z okazji Miesiąca Wiedzy na temat Autyzmu w Gdańsku w kwietniu w ramach kampanii "Gdańsk Solidarnie dla Autyzmu" organizowane są różne wydarzenia. Jednym z wydarzeń był Dzień Świadomości Autyzmu w GCH "Manhattan".

► Str. 10

Smart city Bum w portfelach



Nagrody w 2017 roku dla zastępców prezydenta

Danuta Janczarek -	sekretarz miasta 43050
Teresa Blacharska -	skarbnik miasta 41910
Wiesław Bielawski -	zastępca prezydenta ds. polityki przestrzennej 39450
Piotr Kowalczyk -	zastępca prezydenta ds. polityki społecznej 38025
Piotr Grzelak -	zastępca prezydenta ds. polityki komunalnej 36705
Aleksandra Dulkiwicz -	zastępca prezydenta ds. polityki gospodarczej 36210
Emilia Kosińska -	zastępca skarbnika 36000
Andrzej Bojanowski -	zastępca prezydenta ds. polityki gospodarczej 26300

suma 297650

Maciej Grajewski, pełnomocnik Partii Republikańskiej w Trójmieście, przedstawił analizę przyznawania nagród osobom pełniącym funkcje publiczne przez prezydenta Gdańska. Według danych w 2016 prezydent przyznał nagrody w wysokości 921 tys. zł, a w 2017 roku 1,07 mln zł brutto.

► Str. 3

Latarką w półmrok



Paweł Adamowicz przymiera z głodu.

Choć tyje w oczach Od 15 lat nie dostał podwyżki. I to jest skandal.

Mimo to się nie poddaje. Za 300 tys. złotych rocznie gotów dalej klepać będę w Gdańsku.

I on, i Jacek Karnowski, jego sopoeki pobratymiec w thatcherowskiej wierze, sami sobie dokładają roboty, by przeżyć do pierwszego.

Nie drażniło to przez lata nikogo. Żaden Szumelda czy inny entuzjasta wolności,

równości i demokracji ani się zająknął. Schetyna oślepl, Neumann ogłuchł, Struk nie wie kim jest, a radni PO w Gdańsku i Sopocie ledwo dyszą w partyjnym rynsztunku.

Lżąc Szydło siebie przed linczem ludu chronią. Swoich dworzan nagradzają podług zasług. Co władzę (PO)orską cementuje, tworząc układ zamkniętych sympatii.

Też uważam, że nagrody się należą.

Dalbym więcej niż Adamowicz, bo wierność grupy kosztuje.

Taki Kowalczyk wziął netto liche 29 953 złotych. Mało. Dalbym więcej dwa razy. Za dzielność przy próbie likwidacji Palacu Młodzieży, za tumanienie ZNP, że mu sprzyja, choć woli służbowy samolot

od związkowego autokaru, no i za obronę szkoły publicznej w Kokoszkach, która jest prywatnym biznesem ufundowanym przez Gdańsk. Dalbym

dwa razy tyle albo więcej. Bo Kowalczyk się odchudza, a dieta pudelkowa to nie bułka z kiszka.

A taki Bielawski? Za dziada się przebierał i szwendał po urzędzie pracy. Dzień w dzień obmyśla plany zagospodarowania przestrzennego. Każdy by się pogubił, ale nie Bielawski, który ma czas jeszcze na dorabianie w różnych konkursach. Dzięki niemu mamy cudne wieżowce, Oliwę pięć-

na jak Manhattan, dominanty jak z Liebeskinda i prześlicznej urody bryłę towarową na wprost Bramy Wyżynnej. Bielawskiemu należy się nie

25 688 netto, ale co najmniej trzy razy tyle. I to netto!

Skąpy był prezydent dla młodego Grzelaka. Widać ma mu za złe, że nie dał rady z komercjalizacją ulic w Brzeźnie i poległ z Płacyńskim. A poza tym był na wycieczce w Madrycie, skąd tylko problem w prokuraturze. Stąd tylko grosze - 23 900 zł netto. Trochę mało, bo ma rodzinę i w sobotę też chodzi do roboty.

Na końcu jest Dulkiwicz. I to jest podłość. Ma dziecko, a nie ma mieszkania. Straciła radę nadzorcza w Prabutach, fakt, dostała nową pod nosem, ale mogłaby mieć dwie jak sam pan prezydent. W końcu jest bezdomna - za 23 578 netto mieszkania nie kupi, choć może na TBS wystarczy. Dalbym więcej, a nawet poprosiłbym Karnowskiego, żeby wsparł jakąś radą u siebie. Może siatkówka, może Aqua Sopot?

Nagrody dla Janczarek i Blacharskiej trochę dziwią swoją skromnością. Powiedzmy szczerze: 28 031 netto i 27 289 netto byłoby ok, ale w euro! Janczarek zalatwia panu prezydentowi urząd a Blacharska przelicza budżet w tempie komputera. Bez obu

prezydent zginąłby pod ciężarem własnych obowiązków, a troszczy się nie tylko o swoją gminę, ale o kraj cały. Cud, że w tym rozgardiaszu jeszcze daje radę dorabiać w dwóch radach.

Łka więc słusznie jego herald Kowalczyk, że żaden nikczemnik z rady nie wnosi o podwyżkę czy choćby nagrodę dla pryncypała, który dzień i noc się trudzi dla naszego klubu.

Podłość ludzka nie ma więc granic. Nawet prezes naszego klubu jej doznaje.

Marek Formela

PS. Kwoty nagród podaje detalicznie Dziennik Bałtycki.

F(ig)raszka

Aby prezydent miał dobre wyniki
Stanęły przed domem
4 śmietniki
Światłe pomysły ma ekscelencja
Bo marzy mu się nowa kadencja
W śmietnikach mnogość
śmieci się mieści
Z różnych gatunków
i z różnych treści
Nikt segregować niech
się nie leni
Pełna gotowość
w Miejskiej Zieleni
Więc segregujmy
gdańszczanie moi
Za tym sukcesem prezydent
stoi
A z segregacji dobrych
wyników
Przybędzie jeszcze więcej
śmietników

Liczb

200 000 zł

tyle Gdańsk płaci firmie
Hugo Polska za koncert
"Gdzie się podziały..."

80 000 zł

koszt reklamy Gdańska,
opłacony spółce Modern Look,
na Siesta Festival

Cytat tygodnia

- "Aram" był człowiekiem, który
nie szukał konfliktu. Szukał
tego co łączy ludzi. Standardy
etyczne przekładał nad politykę.
Zginęły (w Smoleńsku - red.)
osoby, które dokonały wielu
bardzo dobrych rzeczy -
Sławomir RYBICKI, senator
PO.

- Minister kultury miał
prawo połączyć dwa muzea,
które należały do niego,
których on był głównym
organizatorem, czyli Muzeum
II Wojny Światowej i Muzeum
Westerplatte. To się dokonało
rok temu i mamy normalną
konsolidację (...) nie bardzo
rozumiałem i nigdy tego nie
zrozumiałem, dlaczego były
dyrektor tego muzeum uznał, że
posiadanie Westerplatte przez
MIIWS jest jakimś wielkim
nieszcześciem - Jarosław
SELLIN (PiS), wiceminister
kultury i dziedzictwa
narodowego.

"Rozmowy kontrolowane" -
RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

„Dżez baba ryba” w Teatrze Polskiego Radia

Stały felietonista "Gazety Gdańskiej",
sopocki pisarz, scenarzysta oraz
dziennikarz muzyczny, Wojciech Fułek
jest autorem najnowszego słuchowiska,
zrealizowanego w Teatrze Polskiego
Radia. „Dżez baba ryba” będzie miało
swoją prapremierę w najbliższą niedzielę,
15 kwietnia o godz. 21.05 na antenie I
Programu Polskiego Radia.

„Dżez baba ryba” to niezwykle interesująca próba odtworzenia okoliczności i gorącej atmosfery wokół organizacji legendarnego sopockiego festiwalu jazzowego z roku 1956. Nadmorski kurort, ciągle utrzymujący klasę i elegancję, czas politycznego przełomu i wiatr zmian, wychodzący z podziemia jazz jako muzyka młodego pokolenia, autentyczne i legendarne postaci organizatorów: Franciszek Walicki, Leopold Tyrmand i Stefan Kisielewski. A w tle – muzyka jazzowa, sensacyjny debiut zespołu Krzysztofa Komedy i zderzenia dwóch światów – partyjnych działaczy i młodzieżowego żywiołu. To wszystko, precyzyjnie ze sobą wymieszane przyniosło niezwykle interesujący paradokumentalny portret jednego z przełomowych wydarzeń w powojennej historii polskiej sceny muzycznej.



Reżyseria Jan Warenycia.

Obsada:

Krzysztof Banaszyk – Spiker
Zdzisław Wardejn – Sekretarz
Krzysztof Wakuliński – Walicki
Monika Lecińska – Kobieta/ Dziewczyna/ Głos żeński
Elżbieta Kijowska – Głos żeński 1
Barbara Zielińska – Głos żeński 2
Zbigniew Konopka – Mężczyzna
Marcin Troński – Leopold Tyrmand
Jarosław Gajewski – Stefan Kisielewski
Mateusz Weber – Głos chłopak
Piotr Kozłowski – Partyjny 1
Mariusz Jakus – Partyjny 2

Zapraszamy do słuchania!

Sopockie co nieco



niż np. w Niemczech, Szwecji, Szwajcarii czy Wielkiej Brytanii.

Przejdźmy jednak na krajowe samorządowe podwórko, które znam najlepiej. Jak się okazuje, większość samorządowych władarzy dość chętnie „dorabia” sobie do głównej pensji, najczęściej zasiadaniem w radach nadzorczych spółek komunalnych o różnym charakterze

przekonany, że w pierwszej kolejności pożądane są regulacje dotyczące zakazu zasiadania przez prezydentów czy burmistrzów w radach nadzorczych komercyjnych spółek (które skądinąd najczęściej i tak podlegają ich bezpośredniemu nadzorowi), ew. takie, które zobowiązywałyby do pełnienia tych funkcji społecznie. Takie rozwiązanie jest chyba

prezydent mojego rodzinnego Sopotu w komentarzu do niedawnej zapowiedzi o rychłym obniżeniu dochodów polskim parlamentarzystom i samorządowcom, zadeklarował, że chce, aby jego zarobki ustalali sami sopocianie. Też nie miałbym nic przeciwko temu, pod warunkiem, że zdecydują o tym bezpośrednio właśnie sami mieszkańcy. Skoro taka jest

Ile powinien zarabiać prezydent?

(np. porty lotnicze, hale widowiskowo-sportowe, aquaparki, spółki wodociągowo-kanalizacyjna, kluby sportowe itp.)., Posiedzenia rad nadzorczych odbywają się bowiem stosunkowo rzadko, prezydenci kierują się do nich sami (!) a dodatkowe dochody bywają atrakcyjne, dochodzące do kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie. Drugim, już mniej atrakcyjnym miejscem dodatkowych dorabiania są uczelnie wyższe, z którymi współpracuje sporo samorządowców. Ale tu już trzeba napracować się bardziej, bo płatne są chyba tylko autorskie wykłady.

Wielokrotnie pełniłem funkcje nadzorcze, m.in. w Radzie Polskiej Organizacji Turystycznej czy placówkach o profilu uzdrowiskowym. Ale zawsze były to funkcje społeczne, za które nigdy nie pobierałem żadnego honorarium. Jestem też

na tyle oczywiste, że nawet nie wymaga dodatkowego uzasadnienia. Należałoby chyba również wprowadzić docelowo takie rozwiązanie, które różnicowałoby wysokość pensji samorządowców od wielkości miasta/gminy, którymi zarządzają. A może jeszcze lepiej – od ilości mieszkańców? Może dopiero to zmobilizowałoby niektórych włodarzy do większej aktywności w zakresie powstrzymania katastrofalnych wręcz prognoz, związanych się z systematycznym wyludnianiem się niektórych (bo jednak nie wszystkich) miast. Niechlubny rekord w województwie pomorskim należy w tym zakresie do Sopotu, gdzie mieszkańców wciąż ubywa w zastraszającym tempie i jakoś nie widać pomysłu nie tyle na ich zatrzymanie w mieście, co na przyciągnięcie nowych.

I ostatni aspekt samorządowych zarobków. Aktualny

wola sopockiego władarza, to najzupełniej na poważnie apeluję zatem do niego – zorganizujmy w Naszym Mieście ankietę, w której sopocianie wypowiedzą się w najbardziej demokratyczny sposób, na jakie zarobki (w ramach obowiązujących przepisów) zasługuje ich zdaniem prezydent. I przy okazji otrzymają – w ramach przejrzystości i jawności samorządowych działań – pełny raport na temat zarobków prezydenta w tej kadencji, uwzględniający nie tylko przeciętną pensję, ale i wszystkie dodatkowe dochody. Wierzę w zdrowy rozsądek i zbiorową mądrość sopocian, więc na pewno nie skrzywdzą oni swoją decyzją prezydenta, obojętnie kto nim zostanie w najbliższych wyborach.

Wojciech Fułek

Personalia

✓ W Gdańsku, przed koncertem **Antony Krzysztoń**, wręczono odznaki honorowe "Przyjaciel osób z autyzmem". Za zasługi we wspieraniu osób dotkniętych tą chorobą wyróżniono: **Małgorzatę Rybicką**, **Annę Młynik Shawcross**, senatora **Antoniego Szymańskiego**, **Tomasza Binkowskiego** i europosła, b. komisarza UE, **Janusza Lewandowskiego**, który zgodnie z ulubioną poetyką, powiedział, że wyróżniono "pomagierów", którzy pojawiają się wtedy, kiedy skrzykną się organizatorzy, by wesprzeć cierpiących. Na taką liberalną modłę środowisko Lewandowskiego budowało państwo dla młodych, zdolnych i bogatych. Całą resztą mieli obywatele zajmować się sami. Pobierając w Brukseli burżuazyjną pensję, a przez pewien okres i dwie, można być i filantropem i odłożyć na starość unikając kontaktu z niewidzialną ręką wolnego rynku.

✓ Jeszcze o **Pawle Olechnowicz**, którego wywiad w "Polityce" rozlewniwa umysł. Były już prezes, przedstawiając się jako pierwszy obok **Jana Kulczyka** mądrała w biznesie naftowym, przyznaje delikatnie, że ulegał kadrowym próśbom polityków. Co budzi szok, bo po wykluczeniu ze swojego otoczenia **Leonarda Krasulskiego** z PC, **Jerzego Jedykiewicza** i **Małgorzaty Ostrowskiej** z SLD oraz wielopartyjnego **Bogdana Borusewicza**, nie miał już komu ulegać. Kogo trzeba wziąć do marketingu, prawidłowo obsadził biuro marki, zapewnił sobie doradcę ds. bezpieczeństwa ze szlachetnym rodowodem z SB, a nawet funkcjonariusza administracji stanu wojennego przyjął pod swój dach. Para **Waldemar Siewert** i **Andrzej Schulz** to refleks wspólnej budowy socjalizmu z ludzka twarzą. Że też Borusewicz czuł się w tym towarzystwie dobrze?

✓ Obradowały władze wojewódzkie SLD. Z tej okazji do hotelu Logos we Wrzeszczu przyjechali byli i obecni szefowie pomorskiego SLD, **Jacek Kowalik**, **Andrzej Różański** i **Jerzy Jedykiewicz**, choć w różnych rolach. Delegaci na konwencję wojewódzką udzielili ponad 90-procentowego poparcia szefowi partii na Pomorzu, **Jerzemu Snięgowi** i pozostałym członkom pomorskiego kierownictwa. Dyskutowano głównie o wyborach, w tym sejmikowych, do których SLD przywiązuje dużą wagę. - Mamy w tych wyborach atuty, uważał J. Śnieg przywołując wyniki wyborów do senatu. Na wolne miejsce w radzie krajowej SLD delegaci wybrali b. posła **Jana Sieńkę** ze Słupska, a delegatką na konwencję **Urszulę Pronobis** z Gdyni.

Prezydencki korektor za dwa miliony złotych

Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz skrupulatnie złożył korekty do oświadczeń majątkowych. Uczynił to z ociąganiem, gdyż do tego aktu obywatelskiej i urzędniczej powinności doszło po ośmiu latach. To nie koniec jego kłopotów z CBA i fiskusem.

Paweł Adamowicz nie zrobił tego z własnej woli, ale niejako przymuszony przez Prokuraturę Apelacyjną w Poznaniu. Ta bowiem, wiedząc swoimi niegdyśjszymi a dziś nieaktualnymi racjami, złożyła onegdaj wniosek o warunkowe umorzenie postępowania wobec włodarza, rezygnując niejako z własnego urobku.

Pięć razy więc w marcu br. pisał Paweł Adamowicz, kierownik gdańskiego magistratu, do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego noty korygujące. Uzbierała się niebagatelna suma błędów w oświadczeniach składanych w latach 2010-11 na koniec roku i na koniec trzeciej i początek czwartej kadencji, ok. 982.145,82 tys. zł.

A na tym nie koniec. Doszły ostatnio oświadczenia za rok 2012 i kwierenda PIT-37. Adamowicz podejrzany jest o złożenie nieprawdziwego oświadczenia majątkowego także za 2012 r.

Poprzednio prezydent Gdańska nie był dokładny, szacując środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej (stanowiły one wspólność majątkowa) a to na około 95 tys. zł, a to na ok. 210 tys. zł, czy ok. 88 tys. zł. Tym razem wyliczył zasoby z lat poprzednich co do grosza. Po 7-8 latach jednak można...

Oto w kwietniu 2010 r., według prezydenckiego oświadczenia, zgromadzone zasoby w złotówkach małżeństwa Adamowiczów miały sięgnąć 105 566 zł. A już po chwili refleksji w marcu 2018 r. sięgnęły 157 224 zł.

Kończący trzecią kadencję prezydent Gdańska wraz z małżonką miał zgromadzone w sierpniu 2010 r. ok. 88 tys. zł. Jednak po ośmiu latach doszedł, przy pomocy śledczych z Poznania, do wniosku, że było to 240 584,06 PLN.

W styczniu 2011 r. w oświadczeniu majątkowym na starcie czwartej kadencji, Paweł Adamowicz przyznał, że posiada zgromadzone ok. 95 tys. zł. Niewielki, bo 5 tys. zł, miał

być przyrost oszczędności w tymże 2011 r., bo w zeznaniu za 2010 rok, złożonym w kwietniu 2011 r., ujawnił ok. 100 tys. zł. Ale w marcu 2018 r. skorygował oszczędności w pierwszym oświadczeniu z 95 tys. zł na 303 390,14 zł, a w korekcie oświadczenia za rok 2011 już z marca br. wyliczył je nie na ok. 100 tys., ale na 337 577,77 zł.

Biorąc pod uwagę, że kadencja zaczęła się w grudniu 2010 r. (wybory w I turze odbyły się 21 listopada, w II 5 grudnia 2010 r.) daje to wyobrażenie o wielkiej oszczędności i zapobiegliwości pary prezydenckiej, potrafiącej zaoszczędzić między Świętem Niepodległości a Sylwestrem 2010 r. niemal 34 tys. zł.

Poważna korekta czekała oświadczenie złożone w kwietniu 2012 r. za rok 2011 (zresztą już raz korygowanego w październiku 2012 r.). Otóż jego zasoby pieniężne miały jakoby sięgnąć ok. 210 tys. zł. W skorygowanym w marcu br. oświadczeniu widnieje niebagatelne 541 935 zł.

Cóż, dobry gospodarz, którego i jego zapobiegliwości, inni mogą gdańszczanom pozazdrościć. Tylko korekty niepokoją.

Prezydent już korygował oświadczenia ujawniające jego majątność, te z lat 2010-11 w 2015 roku. W nich bowiem zapomniał, przez przeoczenie, ujawnić dwóch mieszkań, tego o pow. 52,40 mkw wartego 216,5 tys. zł i o pow. 52,10 mkw, wartego 573 tys. zł oraz hali garażowej o wartości 24,4 tys., którą przetoczył w latach 2010-12.

Skąd się wzięły obecne korekty? Wie o tym prezydent dopisując, że "wynikają z wniosku Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu o warunkowym umorzeniu postępowania" oraz wiedzą dwie poznańskie panie prokurator, które w 2016 r. miały w sprawie Adamowicza odmienne zdanie niż Prokuratura Krajowa po ostatnich wyborach. Za swoją łaskawość prokurator Hanna Grzeszczyk, szefowa wydziału i Magdalena Feist, prowadząca sprawę, trafiły na delegację - do prokuratury niższego szczebla.

Przypomnijmy, że działający przed kilku laty Wydział do spraw korupcji zlikwidowanej Prokuratury Apelacyjnej doszedł do wniosku, że samorządowy wysoki urzędnik co prawda popełnił przestępstwo, ale zasługuje na skorzystanie z warunkowego umorzenia. Sąd w Gdańsku przychylił się wówczas do wniosku prokuratury i wymierzył grzywnę oraz wyznaczył czas próby.

Pod rządami „dobrej zmiany”, już jako delegatura poznańska Prokuratury Krajowej, organa śledcze odwołały się od decyzji

o warunkowym umorzeniu sprawy, a prokuratura wznowiła śledztwo ws. majątku prezydenta Gdańska, m.in. badając jego źródła.

Przypomnijmy, że 4 kwietnia br. kolejne zarzuty popełnienia trzech przestępstw złożenia nieprawdziwego oświadczenia majątkowego za 2012 r. postawił prezydentowi Gdańska prokurator Dolnośląskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej we Wrocławiu.

Dolnośląski Wydział Zamiejscowy Prokuratury Krajowej wspólnie z funkcjonariuszami CBA z delegatury w Gdańsku prowadzi postępowanie przeciwko prezydentowi Gdańska, które pozwoliło na sformułowanie tezy o złożeniu nieprawdziwego oświadczenia majątkowego za 2012 rok.

- W oświadczeniu tym Paweł A. zataił posiadanie zasobów pieniężnych w kwocie prawie 150 tysięcy złotych. Podał w nim, że jego zasoby pieniężne wynoszą około 120 tysięcy złotych, podczas gdy ich faktyczna wartość wynosiła prawie 270 tysięcy złotych. Podejrzany zataił również w oświadczeniu posiadanie jednostek uczestnictwa w ARKA BZ WBK Stabilny Wzrost o wartości prawie 30 tysięcy złotych. Prokurator zarzucił Prezydentowi Gdańska popełnienie przestępstwa z art. 233 par. 1 i 6 kodeksu karnego - czytamy w komunikacie Prokuratury Krajowej.

Co w konsekwencji spowodowało uszczuplenie podatku dochodowego od osób fizycznych o prawie 131 tys. złotych.

W zeznaniu o wysokości osiągniętego dochodu PIT-37 za 2011 rok prezydent Gdańska nie tylko zataił informacje o środkach pieniężnych zgromadzonych w 2011 r. w wysokości 330 tysięcy zł, ale też informacje o prowadzeniu działalności gospodarczej polegającej na wynajmie mieszkań i osiąganych z tego tytułu dochodach.

Natomiast w zeznaniu o wysokości osiągniętego dochodu PIT-37 za 2012 rok prezydent Gdańska zataił informacje o środkach pieniężnych w wysokości prawie 125 tysięcy złotych oraz ponownie informacje o prowadzeniu działalności gospodarczej.

Prokurator zarzucił więc Adamowiczowi popełnienie dwóch przestępstw z art. 56 par. 1 i 2 w związku z art. 9 par. 1 kodeksu karnego skarbowego.

ASG

Partia Republikańska pyta o zasadność nagród dla urzędników samorządowych

Partia Republikańska w Trójmieście przedstawiła analizę przyznawania nagród osobom pełniącym funkcje publiczne przez prezydenta Gdańska. Według danych w 2016 prezydent przyznał nagrody w wysokości 921 tys. zł, a w 2017 roku 1,07 mln zł brutto.

- Partia Republikańska w oparciu o udzieloną przez Urząd Miasta Gdańska informację publiczną dokonała analizy nagród przyznanych przez Prezydenta Miasta Gdańska w latach 2016 i 2017 osobom pełniącym funkcje publiczne w organach władzy samorządowej, jak również osobom zatrudnionym w UMG na stanowiskach kierowniczych, w tym wydających decyzje administracyjne - powiedział **Maciej Grajewski**, pełnomocnik Partii Republikańskiej w Trójmieście. - W wyniku dokonanej analizy ustalono, że w 2016 roku przyznano nagrody w łącznej kwocie 921 tysięcy złotych brutto, natomiast w następnym, 2017, suma nagród przekroczyła kwotę

1,07 mln zł brutto. W 2016 roku najwyższe nagrody, mieszczące się w przedziale od 24,3 tysiąca zł do 28,7 tysiąca złotych otrzymali najbliżsi współpracownicy Pawła Adamowicza. Otrzymało je 6 osób. W sumie 158 840 złotych. W 2017 roku kwoty przyznanych nagród dla najbliższych współpracowników Prezydenta Miasta Gdańska były wyższe, bo mieszczące się w przedziale od 26,3 tysiąca złotych do 43 tysięcy złotych. Przyznano je 9 osobom. W sumie 297 650 złotych. Mediana wynagrodzeń wypłacanych pracownikom Urzędu Miejskiego w Gdańsku wyniosła w 2016 roku 3 960,00 złotych, a rok później 3 992,00 złotych, a więc w badanym okresie nieznacz-



nie wzrosła. Wzrost wartości nagród przyznawanych w 2016 i 2017 roku in genere jest niemalże niezauważalny, natomiast jeśli weźmiemy pod uwagę tylko osoby w randze zastępcy prezydenta, to wzrost ten sięga 87% w skali roku. Celowe wydaje się także pytanie o zasadność przyznania wspomnianych

wyżej nagród.

W 2016 roku przyznano nagrody 102 osobom, a w 2017 nagrodzono 109 osób.

Działacz Fundacji Republikańskiej zamierzając złożyć pytanie o zasadność przyznania nagród urzędnikom.

nagrody w 2016 roku dla zastępców prezydenta

Danuta Janczarek - sekre-

tarz miasta 28700

Teresa Blacharska - skarbnik miasta 27940

Wiesław Bielawski - zastępca prezydenta ds. polityki przestrzennej 26300

Andrzej Bojanowski - zastępca prezydenta ds. polityki gospodarczej 26300

Piotr Kowalczyk - zastępca prezydenta ds. polityki

społecznej 25240

Piotr Grzelak - zastępca prezydenta ds. polityki komunalnej 24360
suma 158840

nagrody w 2017 roku dla zastępców prezydenta

Danuta Janczarek - sekretarz miasta 43050

Teresa Blacharska - skarbnik miasta 41910

Wiesław Bielawski - zastępca prezydenta ds. polityki przestrzennej 39450

Piotr Kowalczyk - zastępca prezydenta ds. polityki społecznej 38025

Piotr Grzelak - zastępca prezydenta ds. polityki komunalnej 36705

Aleksandra Dulciewicz - zastępca prezydenta ds. polityki gospodarczej 36210

Emilia Kosińska - zastępca skarbnika 36000

Andrzej Bojanowski - zastępca prezydenta ds. polityki gospodarczej 26300

suma 297650

TL

Narodziny prezydenta

Kto ojcem chrzestnym tej kariery?

Kto był ojcem chrzestnym prezydentury Pawła Adamowicza? Nawet ci, którzy go zgłaszali na prezydenckie szczyty w Gdańsku, mieście Wolności i Solidarności, dzisiaj mówią: od 12 lat nie mamy z nim nic wspólnego.



Był rok 1998. Październik. Jan Paweł II rozpoczął 20 rok pontyfikatu, a Gerhard Schröder został kanclerzem Niemiec pokonując Helmuta Kohla, trzeci rok prezydentury zaliczał Aleksander Kwaśniewski. Paweł Adamowicz zasiadł na fotelu prezydenta grodu nad Motławą. Stanowisko dało mu handicap w kolejnych wyborach.

26 października 1998 roku Paweł Adamowicz, skromny wówczas i koncyliacyjny polityk, zaczynający karierę od roli ministranta w parafii prałata Jankowskiego, stopniowo ewoluował. Rada Miasta Gdańsk wybrała go na prezydenta, w sytuacji, gdy z trudem, na fastrydze, trzymała się koalicja Akcji Wyborczej Solidarności i Unii Wolności. Przewodniczącą Rady Miasta była wówczas Elżbieta Grabarek-Bartoszewicz.

Nim Paweł Adamowicz został wybrany przez gdańskich rajców na prezydenta Gdańska wysłuchał laudacji wygłoszonej przez ówczesnego radnego Czesława Nowaka, który w imieniu Klubu AWS zgłaszał jego kandydaturę.

- Pan Paweł Adamowicz ma

ców wstrzymało się od głosu. Nikt nie był przeciw. Aż 16 z obecnych nie uczestniczyło w głosowaniu.

- Dziękuję bardzo Klubowi Akcji Wyborczej Solidarności, wszystkim ugrupowaniom tworzącym ten Klub, za to, że mi zaufali, że mogą podjąć się tej trudnej pracy jako Prezydent Miasta Gdańsk - podziękował Adamowicz.

A jak ocenia tamtą nominację i wybór Czesław Nowak, przewodniczący klubu AWS w 1998 r.?

- Paweł Adamowicz wtedy, kiedy go wystawialiśmy, był przewodniczącym Rady Miasta, był znany jako dość sensowny działacz, jeszcze z czasów studenckich. Zapowiadał się na dobrego samorządowca - mówi Nowak i przyznaje, że się na nim zawiódł.

- Dwukrotnie chciano go odwołać. Ja go broniłem, gdy miał wylecieć. To po latach, z perspektywy, mój wielki zawód. Broniliśmy go, gdy podchody robił pod niego Tusk, gdy mógł wylecieć za przebudowę "Monopolu", gdy drugi raz go podkopywał Aram Rybicki razem z SLD. Ja byłem z nim do 2006 roku - wspomina Nowak i kreśli meandry polityki i gospodarki:

- Adamowicz się umocnił po drugiej kadencji. Do tego czasu on by się nie odważył robić takich historii, które teraz wychodzą. Po 2006 roku on się rozbestwił, rozzuchwiał. Deweloperzy zaczęli się u niego pojawiać, zaczęły się prace nad zmianami planów zagospodarowania przestrzennego choćby działek po wojsku. Otoczył się on ludźmi, którzy mu sprzyjali, a on im. Mnie z Adamowiczem nie łączyło. Nie odpo-

wiadam na jego zaproszenia, nie zabiegam i nie utrzymuję kontaktów - zapewnia Nowak.

Przypomnijmy, że Paweł Adamowicz w samorządzie jest od 1990 r. Jego zawodowe CV nie jest zbyt bogate. Jest w nim trzyletnia posada stróża nocnego w Gdańskim Towarzystwie Naukowym, epizod z asystenturą w katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego na Wydziale Prawa i Administracji UG oraz trzyletnia kadencja prorektora ds. studenckich Uniwersytetu Gdańskiego.

W połowie lat 90. Adamowicz był w szeregach Partii Konserwatywnej, a następnie w Stronnictwie Konserwatywno-Ludowym. Z listy AWS startował w wyborach na radnego.

Skąd zatem przyszedł ten impuls prezydencki?

- Jego faworyzował Maciej Płażyński, związany z konserwatystami. On go zaproponował na tamten czas i od Płażyńskiego ta inspiracja wypłynęła - ocenia Nowak.

- Adamowicz dla mnie on się skończył dawno jako polityk i jako przyjaciel. On już chyba zdaje sobie sprawę, że nadchodzi jego koniec w tej robocie, mimo sprzyjającej mu kasty sędziowskiej i zaplecza, które jest mu przychylnie - dodaje Nowak.

A ów studencki strajk, na który powołał się Nowak podczas sesji w 1998 r.?

Otóż Paweł Adamowicz zaczął polityczną karierę w maju 1988 r. Na uczelniach Warszawy, Lublina, Łodzi, Gdańsk nastąpiła wtedy reaktywacja Niezależnego Zrzeszenia Studentów. 3 maja 1988 r. zastrajkowali studenci UG. Przewodni-

czącymi komitetu strajkowego zostali studenci Paweł Adamowicz oraz późniejszy przewodniczący Klubu Parlamentarnego PiS Przemysław Gosiewski (zginął pod Smoleńskiem 10.04.2010 r.). Członkami komitetu byli Andrzej Sosnowski (dziś prezes Kasy Stefczyka), Mariusz Popielarz oraz Anna Galus-Czerwona.

- Dla członków NZS, z którym nie chciał identyfikować się wówczas Paweł Adamowicz, naturalnym było, że potrzebujemy zjednoczenia, sprytu i wykorzystania wszelkich środków, aby stawiać silny i skuteczny opór - wspominał w rozmowie z nami **Andrzej Sosnowski**.

Co spowodowało, że to Adamowicz znalazł się na czele komitetu strajkowego?

- Fakt, iż Paweł Adamowicz nie należał do Niezależnego Zrzeszenia Studentów przemówił wówczas za wyбором na przewodniczącego strajku. Czując się równymi wewnątrz organizacji i nie chcąc wprowadzać podziałów przez wybór członka NZS zdecydowaliśmy się powierzyć rolę Adamowiczowi. Niewątpliwym atutem takiej sytuacji był wysyłany do studentów sygnał, że pracujemy ponad podziałami, jednocześnie wszystkie środowiska. Członkowie NZS z kolei, dzięki znacznie dłuższej pracy w konspiracji, mogli przyjąć na siebie trudniejsze, choć może mniej spektakularne obowiązki związane z kwestiami organizacyjnymi. Były one skuteczne i doceniane przez grono studenckie, co potwierdziły późniejsze wybory do parlamentu uczelni, do którego nie dostał się Paweł Adamowicz - wylicza

powody, dla których Adamowicz został szefem Studenckiego Komitetu Strajkowego prezes Sosnowski.

Pod koniec lat 80. Adamowicz, członek Diecezjalnej Służby Porządkowej „Semper Fidelis”, zbliżył się do środowiska gdańskich liberałów. Jednak on w piłkę nie grał, więc nie zaprzyjaźnił się z Donaldem Tuskiem i z Janem Krzysztofem Bieleckim. Trafił więc pod skrzydła konserwatystów. Chociaż dobrze znał się z Janem Krzysztofem Bieleckim, Donaldem Tuskiem, Jackiem Merkle i Lechem Mażewskim. Studia prawnicze ukończył w 1989 r.

Warto przypomnieć, że wyborcy, ci mniej „wytrobieni”, kierują się zasadą wyłożoną przez inżyniera Mamonia z filmowego „Rejsu”. Zdanie „Lubię tylko te piosenki, które znam” zagościło też w polityce. Prezydenci miast i marszałkowie województw dostają bonus od wyborców za sam fakt bycia włodarzem. Chyba, że bardzo „narozrabiają”.

Pierwsze bezpośrednie wybory prezydenckie, te w 2002 r., Adamowicz wygrał w II turze, pokonując ówczesnego kandydata SLD Marka Formelę. W 2006 r. i w 2010 roku zwyciężał już w I turze. W 2014 r. otrzymał poparcie większości wyborców w II turze, pokonując w niej Andrzeja Jaworskiego z PiS. Sam przyznaje, że bliska jest mu problematyka stosunków między państwem a obywatelem. Jego praca magisterska to "Społeczeństwo obywatelskie i państwo polityczne w filozofii Karola Marksa".

ASG



MerCo **CENOWE INFORMACJE!**
OD 13.04. DO 19.04.

„MerCo” Spółka z o.o.
80-706 Gdańsk ul. Bajki 8A
NIP 583-30-96-989 REGON 220990877
tel. 512 413 600
e-mail: biuro@mercopomorze.pl

Lody Magnum Algida 90-120ml 5 rodzajów UNILEVER



4 49
1L 37,72 - 49,89

Cukierki w czekoladzie 1kg luz 3 rodzaje ODRA



17 55

Kawa mielona Mocca Fix Gold 250g WOSEBA



6 75
1kg 27,00

Lody Grycan 500ml 4 smaki GRYCAN



7 85
1L 15,70

Lody Milka, Daim i Oreo 185ml ZIELONA BUDKA



4 45
1L 24,72

Lody rożki Nestle 110ml 5 rodzajów FRONERI



2 99
1L 27,18

Baton KitKat Finger 41,5g NESTLE



1 55
1kg 37,35

Baton KitKat Chunky 40-42g 4 rodzaje NESTLE



1 45
1kg 35,52 - 36,25

WINIARY Smaczna zupa różne rodzaje 12g-21g NESTLE



0 75
1kg 35,71 - 62,50

WINIARY Sos Italia 4 smaki 29g-48g NESTLE



2 25
1kg 46,88 - 77,59

Jutrzienka Żelki Akuku 90g różne smaki COLIAN



2 35
1kg 26,11

Kisiel z cukrem WINIARY 77g różne smaki NESTLE



0 89
1kg 11,56

WINIARY kostka 120g różne rodzaje NESTLE



2 89
1kg 24,08

WINIARY Pomysł na... 28-44g różne rodzaje NESTLE



2 65
1kg 60,23 - 94,64

Pudliszki Ketchup 470 - 480g 5 rodzajów KRAFT HEINZ



4 59
1kg 9,56 - 9,77

Płatki NesVita 49-50g 5 rodzajów NESTLE



1 29
1kg 26,80 - 26,33

Wafelek LUSSETTE 50g 4 smaki IDC POLONIA



1 05
1kg 21,00

GÓRALKI Ciacho 38g 2 smaki IDC POLONIA



0 95
1kg 25,00

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

Gdańskie obchody ósmej rocznicy Katastrofy Smoleńskiej

Uroczystości upamiętniające ofiary Katastrofy Smoleńskiej pod pomnikiem Anny Walentynowicz zorganizowało Stowarzyszenie Forum Młodej Prawicy i Stowarzyszenie "MyGdańsk.pl". Kwiaty złożono również na grobach Macieja Płażyńskiego i Arama Rybickiego.



Podczas uroczystości odczytano listę osób, które zginęły 10 kwietnia 2010 roku, odbyła się wspólna modlitwa, złożono kwiaty, wianki oraz zapalono zniczy.

- Cofnijmy się do tej soboty, do tego poranka, gdy napływały do nas informacje o ogromnej tragedii, która wydarzyła się w Smoleńsku - powiedziała **Anna Wirska**, Radna Miasta Gdańsk, honorowy patron uroczystości.
- Wtedy Polska straciła wiele znacznych osób. Oni lecieli tam, aby złożyć wianki

i zapalić znicze na grobach naszych poległych przodków. To ten katyński las, piękny, wiosenny, budzący się życia, był świadkiem w 1940 roku ogromnej zbrodni, kiedy NKWD zamordowało prawie 22 tysiące polskich obywateli. To do nas należy abyśmy pilnowali aby godnie uczcić naszych przodków. Ich ofiara, 96 osób które zginęły, nie poszła na marne. Pilnujemy godności naszych przodków i miejsc związanych z naszą historią. Spotykamy się pod pomnikiem Anny Walenty-

nowicz, która powinna zostać zapamiętana jako kobieta, która walczyła o nasz wszystkich. W czasach opozycyjnych nie bała się ostro powiedzieć to co myśli. Była za to szykanowana. Ale to ona jest wzorem do naśladowania i dla nas i dla przyszłych pokoleń.

W Gdańsku złożono kwiaty i zapalono znicze również na grobach Macieja Płażyńskiego i Arama Rybickiego.

Tomasz Łunkiewicz



Muzeum II Wojny Światowej świętowało I urodziny

W dniach 6-8 kwietnia Muzeum II Wojny Światowej świętowało I urodziny.

- Dokładnie 8 marca nasze progi przekroczył półmilionowy zwiedzający - powiedział **Aleksander Masłowski**, rzecznik prasowy Muzeum II Wojny Światowej. - W trakcie tego roku udało się nam zorganizować w dużym stopniu Muzeum, które zostało otwarte z wieloma brakami. Cały rok to była praca zarówno koncepcyjna i wykonywanie koncepcji, które doprowadziły do tego, że Muzeum w tej chwili jest nie tylko otwarte ze swoją wystawą stałą, ale ma również wystawy czasowe, zaplecze gastronomiczne, wszystko to co nowoczesna placówka muzealna powinna mieć, żeby goście mogli zwiedzać ją w sposób komfortowy. Najnowszą atrakcją, którą wprowadziliśmy jest strefa VR gdzie możemy się przenieść w wirtualny spacer na Westerplatte, na razie nie mam jeszcze takiej ekspozy-

cji. To pierwszy krok żeby Muzeum II Wojny Światowej pozwalało na zwiedzanie Westerplatte. W ciągu roku pozyskaliśmy ponad 4000 eksponatów. Około 97 procent tych eksponatów to są dary, które otrzymaliśmy. Ludzie bardzo chętnie przekazują nam swoje zbiory, nawet rodzinne pamiątki. Jesienią zeszłego roku powstał pomysł na eksponat miesiąca. Postanowiliśmy co miesiąc pokazywać coś ciekawego co mamy w magazynach, a mamy w nich ponad 50 tysięcy obiektów. Na wystawie głównej jest około 2500 obiektów, na czasowych po kilkaset. To, że tak ogromne i tak ciekawe zbiory mamy w magazynach skłoniło nas, żeby w regularnych, miesięcznych odstępach pokazywać najciekawsze rzeczy, które mają ciekawą historię, a nie ma ich na razie gdzie pokazać.



Dodge WC 52 - eksponat roku Muzeum II Wojny Światowej

W ramach obchodów pierwszych urodzin Muzeum II Wojny Światowej w Gdań-

sku, na placu przed Muzeum zaprezentowano Ekspонат Roku: Dodge'a WC 52.

Wielozadaniowy, lekki samochód ciężarowy produkowany w latach 1941 - 1945

w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, został uznany za najciekawszy eksponat z pozyskanych przez Muzeum w ciągu roku jego działalności. Prezentowany pojazd został wyprodukowany w 1945 r., w tym samym roku został przetransportowany do Europy. Pojazdy serii WC wytwarzano w wielu wersjach, m.in.: wozów dowodzenia, ambulansów, samobieżnych dział przeciwpancernych i samochodów rozpoznawczych. Najczęściej jednak wykorzystywano je do holowania artylerii i przewozu żołnierzy. Do końca wojny wyprodukowano ogółem ok. 60 tys. sztuk Dodge'a WC 52. Poza siłami zbrojnymi Stanów Zjednoczonych, służyły one m.in. w armiach: brytyjskiej, Wolnych Francuzów, sowieckiej, a także w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie.

Tomasz Łunkiewicz

Odsłonięto pomnik dr Mariana Pelczara

9 kwietnia przed budynkiem Biblioteki Gdańskiej PAN odsłonięto pomnik dr Mariana Pelczara, pierwszego dyrektora Biblioteki Gdańskiej PAN.

Marian Pelczar był historykiem, organizatorem życia naukowego i kulturalnego w Gdańsku, pierwszym powojennym Dyrektorem Biblioteki Gdańskiej PAN. Funkcję dyrektora objął 9 kwietnia 1945 roku.

- To dzień naprawdę dobry, naprawdę radosny - powiedziała dr **Anna Walczak**, dyrektor Biblioteki Gdańskiej PAN. - Jestem pewna, że wszystkich zgromadzonych przepelnia radość. Zgromadziliśmy się na uroczystości

odsłonięcia pomnika, który postać ławeczki, pięknego pomnika, wzruszającego pomnika Pana Doktora Mariana Pelczara. To pierwszy powojenny dyrektor Biblioteki. Dobrze wiemy, że to jak Biblioteka funkcjonuje, jak jest postrzegana, jak pracuje to wytyczony przez niego kierunek. Objawszy ten budynek przed którym stoimy 9 kwietnia 1945 roku jako Bibliotekę już polską był do

tego doskonale przygotowany. Jesteśmy autentycznie przekonani, że należy mu się to miejsce przy budynku, który był jego drugim domem, jeśli nie pierwszym.

- Stojąc na tym miejscu ogarnia mnie ogromne wzruszenie, ale również i radość - powiedziała Maria Pelczar, córka dr **Maria Pelczara**. - Radość, że mogłam doczekać chwili w której odwaga i wiara moich rodziców w to,

że to co leży zupełnie w gruzach, jest wypalone, można uratować, ich zaangażowanie, zastanawiam się naprawdę czy był pierwszy czy drugi dom nasz, miłość do Gdańska, zaowocowały tym, że dziś zostało to uświetnione piękną rzeźbą. Uchwycenie dwóch cech tatusia to znaczy otwartości, zyczliwości dla ludzi i miłości do książek dla mnie w tym pomniku zostało zawarte.

Odsłonięciu pomnika towarzyszyła wystawa plenerowa o pierwszych bibliotekarzach w powojennym Gdańsku pt. „Oni byli pierwsi...”.

Pomnik w formie ławeczki jest dziełem rzeźbiarza Adama Arabskiego. Partnerami projektu byli Gdańskie Autobusy i Tramwaje oraz Miasto Gdańsk.

Tomasz Łunkiewicz



Rodzina dr Mariana Pelczara przy pomniku



Wystawa plenerowa „Oni byli pierwsi...”

**Jeżeli jesteś
OSOBA NIEPEŁNOSPRAWNA,
SZUKASZ STAŁEGO ZATRUDNIENIA
ORAZ STABILNEJ PRACY**

zadzwoń:

pod nr tel. (58) 554 39 76

lub napisz pod adres:

kadry_security@wp.pl

Kontakt w godzinach 8.00-15.00

Galeria Sztuki Gdańskiej



Dwa światy Lidii i Tadeusza Ramik

W swojej twórczości malarskiej prezentują dwa różne światy, są małżeństwem, ale do sztuki dochodzili dwiema różnymi drogami. Żyli w dwóch różnych światach, które nie mogły być przeszkodą w ich wspólnej drodze życiowej.



Gagik Parsamian - prezes Związku Ormiańskiego w Gdańsku, Lidia Małyszko-Ramik, Ryszard Kowalewski, prezes ZPAP w Gdańsku, Tadeusz Ramik, fot. Erazm W. Felcyn

Lidia Małyszko - Polka, Tadeusz niby też Polak, ale do Polski przyjechał na stałe mając dopiero 46 lat. Wcześniej mieszkał w Karwinie (Republika Czech) Jest Polakiem z Zaolzia, wykształconym w Czechach. Poznali się w roku 1976 na plenerze w Tucholi. W trzy lata później wzięli ślub. Do Polski po wielkich perypetiach mogli przyjechać dopiero w 1986 roku. Czeskie malarstwo wówczas, jak mówi Tadeusz to coś jeszcze gorszego niż w czasie polskiego realizmu socjalistycznego początku lat 50. Inwigilacja środowisk artystycznych po 1968 roku doprowadziła do kuriozalnych sytuacji, a namalowanie choćby półaktu było wyzwaniem do pokonania jedynie przez sprawdzonych i zaprawionych w bojach towarzyszy malarzy. To jeden z powodów porzucenia Czech dla Polski. Owszem można było tam ułożyć sobie życie, ale jedynie Praga wchodziła w rachubę, a takiej możliwości nie było.

Lidia była już po gdańskiej PWSSP, którą kończyła w pracowni prof. Kazimierza Śramkiewicza i Krystyny Łady Studnickiej z aneksem na ceramice u Hanny Żuławskiej. Tadeusz szedł swoją wcześniej wytyczoną drogą poznawania sztuki poprzez doświadczenie, a plastyczna szkoła w Ostrawie praktycznie nic mu nie dała. Jego malarstwo i grafika to lata pracy, doświadczeń, studiowania historii sztuki, talent i samodzielne dochodzenie do wyrażania wrażliwości.

Artyści zbudowali dwa różne światy. Lidia swój zamknęła w doznaniach dnia powszedniego z impulsem ze wewnętrznych sytuacji. Mocno w pamięci zapisał się kolorowy świat podwórka w rodzinnym Zamościu. Dziś pojawiają się w pamięci i wyobraźni postaci już dawno nieżyjące. Jej obrazy opowiadają, sięga do sztuki przedstawienio-

wej, zapisuje historie życia i śmierci. Właściwie średnia szkoła plastyczna stworzyła wystarczające podstawy do opowiadania swoich historii. Maluje w stworzonym przez siebie niegdysiejszym stylu, przebrzmiałym, ale opowiada autentycznie historie, które działy się w rzeczywistości i powracają w sentymencie otocze dawnej malarskiej narracji. Głęboko musiały wryć się w pamięć, że aż tak lewitujące myśli zdają się być rzeczywistością, która mimo wszystko wciąga i staje się ciekawa.

Tadeusz swoją drogę odnalazł w górach, Czeskich Tatrach, zanurzył się głęboko do granic pozazmysłowej możliwości ich postrzegania. Kolor pojawił się wraz z ich rozumieniem, spłynął na obraz dzięki trwodze i przeżyciom zaznanym, gdzieś tam wysoko w trudnych górskich warunkach. Same góry odpowiedziały rozwiązaniem jego malarskich dylematów. Rozumienie twardej niezależności postawiło artystę przed swobodnym ich czuciem i rozumieniem. Forma przyszła sama. Gęste impasty nadają im tę codzienną dzikość, pojawiają się także krzyże dzielące obraz na dwie części, to jak odbicie dwoistości postaci ludzkiej, a może hołd złożony naszej chrześcijańskiej drodze, to tajemnica świadomego artysty.

Droga, która szedł Tadeusz doprowadziła go do interesującej interpretacji gór. W jego obrazach pojawiają się mocno odcisnięta, skrepowana postawa wreszcie wolnego artysty, swobodnie mogącego interpretować swoje odczucia. Odczucia, które znalazły miejsce w postawie, temacie, kolorze, formie, fakturze. Nagle wybuchły i znalazły swoje właściwe miejsce. Dwie różne postawy artystów, sztuki wolnej od zakazów i skrepowania. To interesujące doświadczenie, pewnie nadające

się na głębszą naukową analizę, a malarstwo w kontekście tej historii warto zobaczenia i porównania.

Wystawa Lidii Małyszko-Ramik i Tadeusza Ramika prezentowane jest w siedzibie Związku Ormiańskiego w Gdańsku przy ulicy Mariackiej 34/36 jeszcze do 19 kwietnia.

Stanisław Seyfried Tadeusz Ramik, Ikar, 1990 olej, płótno



Lidia Małyszko-Ramik, Zawirowane miasteczko, 1978, olej, płótno

Prąd + TRZY ubezpieczenia...



i śpisz spokojnie!

WYBIERAJĄC PAKIET MULTIOCHRONA, WRAZ Z PRĄDEM ZYSKUJESZ:

1. ubezpieczenie OC
2. opiekę medyczną
3. wsparcie fachowców



Energa

Odwiedź naszą placówkę lub zadzwoń pod nr 555 555 555*

Z oferty „Multiochrona Premium FMO” można skorzystać w okresie od dnia 1.01.2018 r. do dnia 30.06.2018 r. Oferta „Multiochrona Premium FMO” nie dotyczy opłat za dystrybucję i innych opłat Dystrybutora. Z oferty „Multiochrona Premium FMO” mogą skorzystać klienci będący konsumentami, korzystający z usług dystrybutorów, z którymi ENERGA-OBRÓT S.A. zawarła generalne umowy dystrybucyjne dla umów kompleksowych, lub przyłączeni do sieci dystrybucyjnej ENERGA-OPERATOR S.A., korzystający z jednostrefowych grup taryfowych lub dwustrefowych grup taryfowych, którzy zawarł z ENERGA-OBRÓT S.A. umowę kompleksową. Oferta „Multiochrona Premium FMO” nie dotyczy klientów korzystających z liczników przedpłatowych. Szczegółowe warunki oferty oraz warunki ubezpieczeń: Assistance Domowy Pakiet Premium, Na ratunek z energią PLUS oraz Odpowiedzialności Cywilnej w Życiu Prywatnym Pakiet Premium określa Regulamin oferty „Multiochrona Premium FMO” wraz z załącznikami, dostępny na www.energa.pl.

* Koszt połączenia zgodnie z taryfą Twojego operatora.

Dzień Świadomości Autyzmu z SOWR

Z okazji Miesiąca Wiedzy na temat Autyzmu w Gdańsku w kwietniu w ramach kampanii "Gdańsk Solidarnie dla Autyzmu" organizowane są różne wydarzenia. Jednym z wydarzeń był Dzień Świadomości Autyzmu w GCH "Manhattan".

W sobotę 7 kwietnia 2018 roku w godzinach 12:00-15:00 w GCH "Manhattan" odbył się Dzień Świadomości Autyzmu. Organizatorami byli Specjalny Ośrodek Rewalidacyjno-Wychowawczy dla Dzieci i Młodzieży z Autyzmem w Gdańsku oraz GCH "Manhattan".

- Jak co roku obchodzimy miesiąc świadomości autyzmu - powiedział **Iwona Baryła**, wicedyrektor Specjalnego Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego (SOWR) dla Dzieci i Młodzieży z Autyzmem w Gdańsku. - Celem imprez organizowanych w trakcie miesiąca świadomości autyzmu jest popularyzowanie wśród ludzi, w społeczeństwie, tego czym jest autyzm, uczenie tolerancji na inność, uczenie tego, że to nie jest nic złego jak się spotyka kogoś, kto się inaczej zachowuje. Ta impreza ma na celu pokazanie, że możemy spotkać wszyscy razem w jednym miejscu i nikt nie musi nikomu przeskądzać, że możemy się wspólnie bawić. Innym zadaniem tej imprezy jest pomóc rodzicom, rodzinom naszych uczniów w wyjściu ze swoich zamkniętych środowisk. Nasz ośrodek jest jedynym państwowym, prowadzonym przez gminę ośrodkiem,

w którym jest miejsce dla dzieci, młodzieży i dorosłych z autyzmem od 3 do 24 roku życia.

- Nasza impreza jest eventem rodzinno-integracyjnym na którym można się przyjąć dobrze pobawić, ale również dowiedzieć co to jest autyzm, poznać ludzi z autyzmem - powiedział **Dariusz Masternak**, terapeuta w Specjalnym Ośrodku Rewalidacyjno-Wychowawczym dla Dzieci i Młodzieży z Autyzmem w Gdańsku. - Na imprezie są nasi podopieczni, nasi absolwenci, jest wystawa ich prac. Narosło dużo mitów wokół autyzmu, a prawda jest taka, że każda osoba jest inna i wszystkie imprezy mają pomóc w uzyskaniu większej wiedzy o autyzmie. Chcemy mówić o tym, że osoby z autyzmem mają wiele talentów, potrafią się integrować. Rodzinom jest trudno uczestniczyć w imprezach, które są organizowane na mieście. My chcemy to ułatwić i pokazać, że wspólnie możemy się bawić. Chcieliśmy również pokazać, że istnieje takie miejsce jak Specjalny Ośrodek Rewalidacyjno-Wychowawczy dla Dzieci i Młodzieży z Autyzmem w Gdańsku, w którym osoby z autyzmem się uczą, bawią i są w stanie wychodzić i uczestniczyć

w różnych imprezach kulturalnych i sportowych.

W Gdańsku jest około 200 osób z autyzmem, a ze spektrum autyzmu jest około 680 osób.

- Miesiąc imprez wiedzy na temat autyzmu to przede wszystkim źródło informacji dla osób, które nie zetknęły się z tą chorobą - powiedział **Radosław Tomasiak**, ojciec Ziemowita, autystycznego od urodzenia. - W tej chwili jest taka sytuacja, że jest coraz więcej przypadków autyzmu. Jest bardzo ważne, żeby ludzie wiedzieli z czym się zmagamy każdego dnia. To jest również walka o większą tolerancję. My się nigdy nie zetknęliśmy z agresją, raczej w ostatnich latach wszyscy podchodzą to tego w sposób przyjazny. Nasz syn jest głuchoniemym dzieckiem i zмага się z drugą chorobą, ale on to czuje, odczuwa. Mimo głębokiego autyzmu widzę, że sprawia mu to radość. To na pewno jest dla niego ważne, że spotyka się ze swoimi rówieśnikami i innymi dziećmi. Przy okazji takiej imprezy czuje, że nie jest izolowany, co mu się czasem zdarza.

Wśród atrakcji imprezy w GCH "Manhattan" były: Zumba na niebiesko (z instruktorką Zumba® Ola Kloska), profesjonalne malowanie twarzy, fotobudka, samodzielne wykonywanie przypinek, bańki mydlane, konkursy z nagrodami. Bardzo mile widziane były niebieskie stroje - niebieski to kolor solidarności z osobami z autyzmem.

Tomasz Łunkiewicz



Ziemowit Tomasiak z rodziną po odwiedzeniu stoiska malowania twarzy

Czarzasty: Wrócimy do Sejmu bez arogancji, bez buty, bez chamstwa, z dużą skromnością

- Zgłosimy 16 tysięcy kandydatów w wyborach samorządowych na poziomie gmin, powiatów i sejmików. Do Sejmu wrócimy bez arogancji, bez buty, bez chamstwa, z dużą skromnością - zapowiedział Włodzimierz Czarzasty, przewodniczący SLD podczas spotkania z mediami podczas Pomorskiej Konwencji Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Gdańsku.

- W imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej chciałbym powiedzieć, że z obrzydzeniem obserwujemy parlamentarną polską scenę polityczną w tej chwili - powiedział Włodzimierz Czarzasty, przewodniczący SLD odnosząc się do bieżących wydarzeń na arenie politycznej. - Wydaje się nam, że zamiast reagować

w sposób okazjonalny, latając dziury tak jak zaproponował to pan prezes Kaczyński dobrze byłoby podejść do problemu sejmu, senatu i wynagrodzeń w sposób całościowy. Pierwsza nasza propozycja - ograniczyć liczbę kadencji w Sejmie do dwóch. Bo nie zdarzy się nigdy tak, żeby zasiedziały obiboki zmienia-

ły w sprawie swoich interesów świat. Drugi postulat nie jest nowy w programie Sojuszu - rozwiążmy Senat. Ta Izba nie jest żadną Izbą refleksji. Po trzecie chcieliśmy powiedzieć, że nie można ingerować w wynagrodzenia w samorządach w sposób centralny. Sojusz Lewicy Demokratycznej zawsze uważał, że społeczeństwo obywatelskie jest jedną z najważniejszych rzeczy dla każdego kraju. Elementem tego społeczeństwa jest samorządność. O wynagrodzeniach w samorządach mają decydować mieszkańcy, a nie władza centralna. Zgłosiliśmy postulat, żeby najniższa emerytura równała się najniższej rencie, a to wszystko równało się najniższej pensji. Jeżeli chodzi o bieżące sprawy SLD to mamy 23 tysiące członków

płacących składki, 340 organizacji powiatowych. Zgłosimy 16 tysięcy kandydatów w wyborach samorządowych na poziomie gmin, powiatów i sejmików. Idziemy pod szyldem SLD Lewica Razem. Dopuszczamy możliwość pójścia w szerszej koalicji, którą określamy jako koalicja społeczna bądź koalicja socjalna. Decyzję podejmie krajowa rada Sojuszu 12 maja. Dostaliśmy w ostatnich wyborach parlamentarnych łomot i słusnie. Za głupotę i arogancję się płaci. Zapłatą jest brak Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Sejmie. Mamy tego świadomość. Mamy również świadomość, że dzisiaj jest 12 procent, a jutro może być dużo mniej. Przyczyn tego jest wiele. Jedną z przyczyn jest spokojna polityka Sojuszu. W ostatnich

dwóch latach nie można nas złapać na żadnej wypowiedzi sprzecznej w tej samej sprawie. Jesteśmy konsekwentni w swojej działalności. Mówimy jasnym językiem co do swoich poglądów. Zawsze będziemy bronili praw nabytych i honoru ludzi, którzy pracowali i byli aktywni w Polsce do 1990 roku. Mamy swoje zdanie, które jednym może się podobać, innym nie. Apeluję, żeby ci, którym się podoba głosowali na Sojusz Lewicy Demokratycznej. Nasze wyniki wynikają również z błędów opozycji i partii rządzącej. Wiem, że partia, która dostała 1 140 000 głosów w ostatnich wyborach, zrobiła masę błędów i dostała zimny prysznic, wróci do Sejmu z powrotem. To będzie pierwsza partia, która wróci do Sejmu po wyj-

ściu z niego. Gwarantuję, że wrócimy bez arogancji, bez buty, bez chamstwa, z dużą skromnością. Naprawdę przydał się nam ten strumień zimnej wody. Koleżankom i kolegom mówię - Zamiast się cieszyć, weźcie się do roboty, bo jak będziecie ciężko pracowali to dojdziemy do dobrych wyników w wyborach samorządowych, parlamentarnych i europejskich. Mamy świadomość, że ludzie, którzy od nas odchodzili to odchodzili z własnej głupoty albo z naszej głupoty. W związku z tym marzę, aby byli premierzy byli na listach do Parlamentu Europejskiego czyli Leszek Miller, Włodzimierz Cimoszewicz i Marek Belka - wyznał Włodzimierz Czarzasty.

Tomasz Łunkiewicz

Pilski sprawdzian

Po gładkiej wygranej 64:26 z Arge Speedway Wandą Zdunek Wybrzeże czeka pierwszy w sezonie sprawdzian. Podopieczni Lecha Kędziory wybierają się do Piły na mecz z Euro Finance Polonią. Początek spotkania w sobotę o godz. 16.00.

Na inaugurację żużlowcy Zdunek Wybrzeże rozgromili Arge Speedway Wandę Kraków 64:26. Krakowianie przez faworytów skazywani są na walkę o utrzymanie i spadek, a w Gdańsku już w trzecim wyścigu stracili

lidera Ernesta Kozę. O dominacji gdańszczan najlepiej świadczy fakt, że przyjezdni nie wygrali żadnego biegu indywidualnie. Seniorzy Zdunek Wybrzeże stracili punkty tylko w dwóch wyścigach. Raz gdy trzeci przy-

jechał Mikkel Bech, a drugi gdy w taśmę wjechał Oskar Fajfer.

Po meczu z Arge Speedway Wandą trudno powiedzieć coś o formie gdańszczan, bo rywal nie był wymagający. Więcej będzie można

powiedzieć po spotkaniu drugiej kolejki. Podopieczni Lecha Kędziory jadą do Piły na mecz z Euro Finance Polonią. Na pilskim torze gdańskiej drużynie nie szło zbyt dobrze. Tylko dwa razy Wybrzeże wygrało. Pierwszy raz w 2006 roku. Drugą wygraną kibice dobrze pamiętają, bo miała miejsce przed rokiem. Spotkanie rozegrane w maju ubiegłego roku było bardzo dramatyczne. Kilka razy zmieniano się prowadzenie. O wyniku spotkania decydował ostatni wyścig przed którym gospodarze prowadzili 43:41. Kapitalnie spisali się w nim Fajfer i Anders Thomsen. Gdańszczanie dwa razy wytrzymywali wojnę nerwów. Za pierwszym podejściem upomnienie otrzymał Fajfer. w drugim podejściu gdański duet po wygranym starcie nie dał sobie wydrzeć wygranej i dowieźli do mety 5:1 co oznaczało wygraną w meczu! Kapitalnie spisał się Fajfer, który zdobył 14 punktów, a jedynej porażki doznał z kolegą z drużyny Thomsenem. Duńczyk był drugim najpewniejszym punktem Zdunek Wybrzeże zdobywając 11 punktów. Dobrze na pilskim torze czuje się Dominik Kossakowski, który przed rokiem zdobył w czterech startach 8 punktów. Spotkanie w Piły będzie powrotem na pilski tor dla Michała Szczepaniaka, który

Zdunek Wybrzeże Gdańsk

1. Oskar Fajfer
2. Anders Thomsen
3. Michał Szczepaniak
4. Mikkel Bech
5. Mikkel Michelsen
6. Dominik Kossakowski

Euro Finance Polonia Piła

9. Tomas H. Jonasson
10. Adrian Cyfer
11. Tomasz Gapiński
12. Pontus Aspgrén
13. Rafał Okoniewski
15. Patryk Fajfer

Tak było przed rokiem

Zdunek Wybrzeże 46

1. Kacper Gomólski 1, 1, 1, 3, w - 6
2. Oskar Fajfer 3, 3, 3, 3, 2* - 14
3. Renat Gafurow 0, 1, 1, 0 - 2
4. Anders Thomsen 2, 3, 0, 3, 3 - 11
5. Troy Batchelor 2, w, 1, 0 - 3
6. Dominik Kossakowski 3, 2, 2*, 1 - 8
7. Marcin Turowski 1, 1, 0 - 2

Euro Finance Polonia 44

9. Adrian Cyfer 2, 1, 2*, 2, 2* - 9
10. Michał Szczepaniak 0, 3, 3, 1*, 0 - 7
11. Norbert Kościuch 1, 2, 3, d, 3 - 9
12. Wadim Tarasienko 3, 0, 2*, 1* - 6
13. Tomasz Gapiński 3, 2, 2, 2, 1 - 10
14. Kacper Grzegorzczak 2, 0, 1 - 3
15. Paweł Staniszewski ns

przez dwa ostatnie sezonu zdobywał punkty dla Polonii. Przed rokiem zdobył 7 punktów. - Do Piły będę jechał na świeżo, bo ubiegłego sezonu nie pamiętam, nie chcę pamiętać - powiedział **Michał Szczepaniak**. - Nie będę korzystał z notatek z wcześniejszych startów. Nie myślę o tym czy tam jeździłem, przygotowuję się na sto procent. Pilanie na inaugurację przegrali w Rybniku 33:57. Polonia trzymała się do 9. biegu, po którym przegrywała tylko 25:29. Końcówka należała do zdecydowanie do rybniczian. Liderem pilan był

doskonale znany w Gdańsku Tomas Jonasson, który zdobył 8 punktów.

Trenerzy obu ekip awizowali takie same składy w jakich obie drużyny jeździły w pierwszej kolejce. Bez zmian pozostały ustawienia par seniorskich. Obaj trenerzy przesunęli jedynie juniorów, tak, aby ci teoretycznie lepsi w biegu młodzieżowym wystartowali z pól wewnętrznych.

Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak



Duńskie trio na inaugurację nie zawiodło

Derby po derbach

Na zakończenie zasadniczej części rozgrywek LOTTO Ekstraklasy Lechia rozbiła na Energa Stadionie Arkę 4:2 (4:0). Ten wynik i rezultaty innych spotkań sprawiły, że obie drużyny spotkają się ponownie już w piątek, 13 kwietnia. Początek meczu w Gdyni o godz. 18.00.

Przez 45 minut derby na Energa Stadionie były jednostronne. Grała tylko Lechia. Biało-zieloni, którzy od miesięcy nie mogli wygrać meczu i mieli problemy ze zdobywaniem bramek w pierwszej połowie derbowego starcia wbili rywalom zza między 4 bramki! To był nokaut. O ile tego, że Lechia może wygrać można było się spodziewać, to wynik po pierwszej połowie był zaskoczeniem. Po przerwie gdańszczanie już tak nie cisnęli. Arce udało się zdobyć dwie bramki, dzięki czemu kosmetycznie poprawiła wynik.

Wygrana pozwoliła Lechii

opuścić strefę spadkową. Gdynianie stracili szansę na zakwalifikowanie się do górnej ósemki. Obie drużyny znalazły się w dolnej ósemce, walczącej o utrzymanie. Zajęte po zasadniczej części rozgrywek miejsca sprawiły, że na kolejne derby kibice czekają tylko tydzień. Układ spotkań w dolnej ósemce jest taki, że już w pierwszej kolejce drugiego etapu rozgrywek Arka podejmie Lechię. Po meczu w Gdańsku przewagę psychologiczną mają biało-zieloni. Przełamali swoją niemoc w rundzie wiosennej, rozbili rywala. Trener Piotr Stokowiec odniósł swoje

pierwsze zwycięstwo jako szkoleniowiec Lechii, ale dla kibiców najważniejsze. Na drugim biegunie jest Leszek Ojrzyński. Trener Arki zdobył z nią Puchar Polski, Superpuchar Polski, ale w meczach derbowych notuje same porażki. Gdynianie mieli tylko kilka dni, aby pozbiierać się po laniu w pierwszej połowie. Arka w zasadzie może być spokojna utrzymania. Wydaje się, że 40 punktów po pierwszym etapie rozgrywek to bezpieczny kapitał. Mecz z Lechią to walka o prestiż. Gdynianie na pewno mają w głowach to, że we wtorek zagrają rewanżowy mecz Pu-

Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 4:2 (4:0)

Bramki: 1:0 F. Paixao (14), 2:0 Peszko (25), 3:0 F. Paixao (28-karny), 4:0 F. Paixao (39), 4:1 Zarandia (67), 4:2 Esqueda (90+9)

Lechia Gdańsk: Dusan Kuciak - Paweł Stolarski, Steven Vitoria, Michał Nalepa, Jakub Wawrzyniak (63' Mato Milos) - Lukas Haraslin (78' Joao Nunes), Daniel Łukasik, Simeon Sławczew, Sławomir Peszko (67' Milos Krasić) - Patryk Lipski - Flavio Paixao

Arka Gdynia: Pavels Steinbors - Damian Zbozień, Michał Marcjanik, Frederik Helstrup, Adam Marciniak - Luka Zarandia, Andrij Bohdanow (46 Enrique Esqueda), Michał Nalepa (84 Patryk Kun), Grzegorz Piesio (46 Marcus Vinicius da Silva), Mateusz Szwoch - Maciej Jankowski.

charu Polski z Koroną i mają szansę na ponowną grę w finale.

Mecz w Gdyni będzie 40. derbowym starciem Arki i Lechii. W ostatnich latach zdecydowanie lepiej radzą sobie biało-zieloni. Lechia z 10 spotkań w Ekstraklasie wygrała 8, a 2 zremisowała. Gdańszczanie w Gdyni trzy razy zdobywali komplet punktów, a dwukrotnie był remis.

Tomasz Łunkiewicz

Terminarz Lechii w dolnej ósemce

- 13 kwietnia
- Kolejka 31: Arka-Lechia
- 21-22 kwietnia
- Kolejka 32: Lechia-Cracovia
- 28-29 kwietnia
- Kolejka 33: Śląsk-Lechia
- 5-6 maja
- Kolejka 34: Lechia-Bruk-Bet
- 9 maja
- Kolejka 35: Piast-Lechia
- 12 maja, 15:30
- Kolejka 36: Pogoń-Lechia
- 19 maja, 18:00
- Kolejka 37: Lechia-Sandecja



Sport szkolny z Energą

Drużynowe Biegi Przełajowe

Pięćosobowe żeńskie i męskie reprezentacje stanęły na starcie w ośmiu kategoriach. W każdym biegu do końcowej klasyfikacji zaliczono zajęte miejsca przez poszczególnych zawodników.

Pierwszego dnia na trasę mierząca od 1000 do 1500 m wybiegły dziewczęta. Mistrzostwo Gdańska w poszczególnych kategoriach zdobyły: Igrzyska Dzieci – SP 81, Igrzyska Młodzieży Szkolnej – SP 15, Licealiada – XII LO.

Drugiego dnia do rywalizacji przystąpili chłopcy. Podobnie jak u dziewcząt odbyły się cztery biegi na dystansach od 1000 m do 2000 m. Najlepsze męskie drużyny to: Igrzyska Dzieci – SP 81,

Przez dwa dni w Parku im. Jana Pawła II rozgrywano Mistrzostwa Gdańska w Drużynowych Biegach Przełajowych w ramach Igrzysk Dzieci, Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Licealiady.

Igrzyska Młodzieży Szkolnej – SP 48, Licealiada – XII LO.

Po każdym biegu 4 najlepszych zawodników zostało udekorowanych medalami, a cztery najlepsze drużyny uhonorowano dyplomami, pucharami i medalami.

Wyniki:

Dziewcząt

Indywidualnie

Igrzyska dzieci

dziewczynek młodsze

1. Maria Dadei SP 33

2. Zuza Olszewska SP 27

3. Ola Woźniak SP 80

dziewczynek starsze

1. Janicka Dominika SP 81

2. Julia Glaza SP 47

3. Hania Suwa III STO

Igrzyska Młodzieży Szkolnej

1. Paulina Sławińska G 33

2. Weronika Radoń G 33

3. Julia Zambrzycka SP 80

Licealiada

1. Sylwia Bulczak XII LO

2. Aleksandra Geoerd V LO

3. Dagmara Groth XII LO

Drużynowo

Igrzyska Dzieci

1. SP 81

2. SP 80

3. SP 8

4. SP 47

5. SP 27

6. SP 42

Igrzyska Młodzieży Szkolnej:

1. SP 15

2. SP 33

3. SP 48

4. SP 19

5. SP 92

6. SP 27

Licealiada:

1. XII LO

2. XIX LO

3. V LO

4. II LO

5. VIII LO

6. EKO-HAND

Chłopcy

Drużynowo

Igrzyska Dzieci

1. SP 81

2. SP 8

3. SP 12

4. SP 27

5. SP 75

6. SP 80

Igrzyska Młodzieży Szkolnej

1. SP 48

2. SP 33

3. Gim 27

4. OS muzyczna

5. GRD

6. SP 19

Licealiada

1. XII LO

2. V LO

3. II LO

4. VIII LO

5. ZSO 13

6. ZSM

fot. Wojciech Czubaszek



XIII Rodzinny Bieg Gdańszczan

26 maja odbędzie się XIII Rodzinny Bieg Gdańszczan. Organizatorem imprezy jest Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego.



Celem imprezy jest promocja Gdańska z okazji „Święta Miasta” oraz popularyzacja i upowszechnianie biegania jako zdrowej i najprostszej formy aktywnego wypoczynku wśród mieszkańców Gdańska.

Udział jest bezpłatny. Impreza ma charakter otwarty. Mogą w niej wziąć udział wszyscy chętni - osoby indywidualne oraz grupy zorganizowane. Prawo uczestnictwa mają osoby, które najpóźniej w dniu 26.05.2018 roku

ukończą 18 lat. Osoby niepełnoletnie między 13 a 18 rokiem życia mogą uczestniczyć tylko i wyłącznie za zgodą opiekunów prawnych lub rodziców i posiadać przy sobie w trakcie biegu pisemną zgodę swoich opiekunów

według wzoru organizatora. Osoby małoletnie do lat 13 mogą uczestniczyć w biegu wyłącznie pod opieką osoby dorosłej.

Długość trasy XIII Rodzinnego Biegu Gdańszczan wynosi około 2600 m.

Trasa: START - Targ Węglowy - W. Bogusławskiego - Ogarna - Powroźnicza - Długi Targ - Pończoszników - Chlebnicka - Klesza - Krowia - Świętego Ducha - Bosmańska - Szeroka - Kozia - Świętego Ducha - Kołodziejska - Tkacka - Garbary - Ogarna - W. Bogusławskiego - Targ Węglowy - META

ZGŁOSZENIA

Osoby indywidualne

• zgłaszają się poprzez wypełnienie formularza rejestracyjnego w wydarzeniu XIII Rodzinny Bieg Gdańszczan na stronie internetowej <https://elektronicznazapisy.pl/event/2735/strona.html> w ter-



minie do 17.05.2018 roku lub w dniu biegu w godzinach pracy Biura Biegu w godz. 8:00-9:30 w dniu biegu obowiązuje limit zapisów (500 uczestników).

Grupy zorganizowane

• Zgłoszenia tylko do dnia 17.05.2018 r.

• Warunkiem zgłoszenia do Imprezy grupy zorganizowanej możliwe jest wyłącznie przez wypełnienie formularza rejestracyjnego w wydarzeniu XIII Rodzinny Bieg Gdańszczan na stronie internetowej <https://elektronicznazapisy.pl/event/2735/strona.html> w ter-

minie do 17.05.2018 roku.

Program minutowy

8:00-9:30 Otwarcie Biura Biegu, indywidualne zapisy do Biegu
9:00-9:45 Występy artystyczne
9:45-9:55 Wspólna rozgrzewka
9:55-10:00 Omówienie trasy i zasad Biegu i Powitanie uczestników Biegu
10:00 START DO BIEGU
ok. 10.45 Zamknięcie Biegu
10:45-11:00 Wręczenie nagród-niespodzianek
11:30 Zakończenie imprezy

TŁ